

TOWARZYSTWO NARCIARZY
W KRAKOWIE.



O Narciarstwie



T. G.



NAKŁADEM T. T. N. W KRAKOWIE.





V
B
J
C

O NARCIARSTWIE

O NARCIARSTWIE

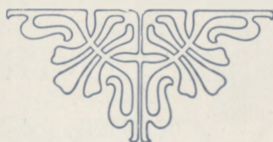


ROK 1912.



NAKŁADEM TATRZAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NARCIARZY
W KRAKOWIE.

T R E Ś Ć:





SZKIC ROZWOJU NARCIARSTWA POLSKIEGO.

O wiele wcześniej, aniżeli inne narody środkowo-europejskie, mieli Polacy sposobność zapoznania się z nartami i ich użyciem. Pomijając bowiem rozpowszechniony na Podkarpaciu w XVII w. podobnego rodzaju przyrząd zwany „nart“, o którym wspomina Linde w swoim słowniku, już w ponurym okresie naszej historyi po roku 1863 używali nart rodacy nasi na Syberyi, celem umożliwienia sobie komunikacyi po niezmierzonych tamtejszych przestrzeniach śnieżnych. I dziś niejeden z dawnych posieleńców, patrząc na młodzież śpieszącą z nartami w okryte śniegiem góry, ze wruszeniem wspomina dawne smutne dzieje.



Fotogr. B. Macudziński.
Widok z Hali Gąsienicowej.

Pierwsze realne próby sportowego użycia nart, rozpoczynają się u nas w r. 1897, a więc równocześnie z zapoczątkowaniem tego ruchu na zachodzie. W tym to czasie urzędnicy zarządu leśnego w Tatarowie (wschodnie Karpaty) zainteresowawszy się nartami i wypróbowawszy ich sposób użycia, nietylko odbywają z ich pomocą śmiałe wyprawy na szczyty wschodnich Karpat i starają się słowem i czynem propagować ten zdrowy sport w społeczeństwie lecz nawet wydają bardzo dobry podręcznik do nauki narciarstwa. Nizki jednak podówczas stan turystyki i słaby rozwój społeczeństwa w kierunku sportowym — sprawiły, że usiłowania te nie wydały żadnego rezultatu, a nawet nie przyczyniły się niczem do dalszego rozwoju.

Następny okres w rozwoju narciarstwa łączy się ściśle z ożywieniem ruchu turystycznego. Już od r. 1902 datują się pierwsze próby odbywania wycieczek zimowych w Tatrach z pomocą nart, gwałtowne wzmożenie się

tego ruchu przypada jednak dopiero na rok 1908, po pierwszym systematycznym kursie w Zakopanem z końcem r. 1907, zainaugurowanym przez porucznika Henryka Bobkowskiego. Poprzednio już widzimy narciarzy lwowskich w Czarnohorze i wschodnich Karpatach, a po założeniu pierwszych towarzystw narciarskich w r. 1907, przybiera rozwój tego „królewskiego sportu“ takie rozmiary, że w obecnym czasie wprowadzają zarządy kolejowe osobne pociągi narciarskie zdążające z Krakowa do Zakopanego — ze Lwowa zaś do uroczego Sławska.

Kurs narciarski T. T. N.



Fotogr. B. Macudziński.

Część uczestników przed hotelem Karpowicza w Zakopanem w zimie 1912 r.

Czar cudownej zimy górskiej, przyciągający turystów swym nieprzepartym urokiem, stał się pierwszą pobudką do użycia nart, dlatego też pierwsze lata rozwoju narciarstwa w zachodniej Europie, stoją pod znakiem turystyki zimowej, której typowym przedstawicielem jest Zdarsky, twórca lilienfeldzkiej (alpejskiej) metody jazdy na nartach.

Około 1892 r. wystąpił on w Lilienfeldzie z systemem użycia nart, zastosowanym ściśle do potrzeb turystyki zimowej, z wszelkimi jej przejawami. Tak więc uczestnik kursu Zdarsky'ego zaznajamiał się przedewszystkiem z niezbitą dotąd z praktycznej strony teoryą jazdy na nartach, dostosowaną do najtrudniejszych terenów i warunków śnieżnych, poznawał niebezpieczeństwa zimy górskiej, uczył się ratować z ciężkiej sytuacyi ja-

koteż skutecznie nieść pomoc innym, słowem, otrzymywał zupełne wykształcenie zimowo-turystyczne. W tem ogromna zasługa tej szkoły, że podała nieskomplikowany, łatwy do przyswojenia sobie, pewny sposób jazdy na nartach, dający młodszym i silniejszym możność robienia trudnych nieraz wypraw w niedostępne dotąd zimową porą góry, starszym zaś i słabszym sposobność rozkoszowania się na łatwiejszych wycieczkach niezrównanymi krajobrazami zimowymi, przy zdrowym ruchu w suchym mroźnym powietrzu.

Zapoczątkowany około 1880 r. w Norwegii kierunek narciarsko-sportowy, wprowadzony z końcem XIX w. w Alpy przez studentów norweskich,



Fotogr. J. Czerwiński.

Beskid. — Na stokach Lubonia.

pozyskuje wkrótce przez swe wysoce sportowe cechy i swą wielostronność ogólną sympatyę. Śmiała, pełna temperamentu, szybkością swą niemal dech w piersiach zapierająca jazda wprost, wytworne, pełne wdzięku i harmonii wężowe linie zakrętów znanych pod nazwą Telemark i Christiania, wreszcie imponujące do 50 m. długie skoki na nartach, przy których człowiek odbiera coś z wrażeń ptaka lecącego przez powietrze — wszystko to wywołało podziw i chęć dorównania mistrzom norweskim.

Wielka doza odwagi i zręczności wymagane od jednostek pragnących należycie tę metodę opanować, oraz pełne estetyki stylowe równoważne ruchy we wszelkich ewolucyach, spowodowały, iż obrano sobie ją jako

probierz w osądzaniu sprawności narciarza na każdorazowych ogólnych zawodach narciarskich.

Między zwolennikami obu tych szkół lilienfeldzkiej i norweskiej zawrzała gwałtowna walka, która trwając około 10 lat, doprowadziła stopniowo do kompromisu polegającego na tem, że szkołę norweską przystosowano do trudniejszych aniżeli w Norwegii terenów i warunków śniegowych w Alpach, przyjmując w tym celu także praktyczne wskazówki szkoły lilienfeldzkiej, starając się przytem wpoić w narciarzy przedewszystkiem zamiłowanie do nieustannego doskonalenia się, z zachowaniem estetyki w uprawianiu tego pięknego sportu.

Ćwiczenia narciarskie.



Fotogr. atelier „Stefa".

Telemark. Christiania.

Najbliższym dla Galicyi środowiskiem narciarskim był Wiedeń, będący dotychczas zarazem głównym centrum szkoły lilienfeldzkiej; nic więc dziwnego, że rozwój narciarstwa u nas znalazł się w zupełnej zależności od tej szkoły. Norweszczyzna bardzo słabo się dotąd u nas rozwinęła, czego przyczyną trudności w opanowaniu tej pięknej lecz niełatwej metody jazdy, nasz wrodzony konserwatyzm i pewna dziwna, zwłaszcza w Zakopanem objawiająca się niechęć do uprawiania narciarstwa jako sztuki dla sztuki. W tym kierunku pozostaliśmy więc nieco w tyle za narciarstwem zachodnio-europejskiem, lecz spodziewamy się, że w niedługim czasie i u nas nastąpi niebawem zmiana. Zwłaszcza we wschodniej Galicyi w ubiegłym sezonie nie brak było widocznych usiłowań do zapoznania się ze szkołą norweską, a zewnętrznym objawem tego były odskocznie budowane w Sławsku i Worochcie, coraz częstsze używanie rzemiennej uprzęży i norweskich lasek, oraz urządzanie zawodów na sposób norweski.

Wogóle jednak w ostatnich pięciu latach panował i u nas żywy ruch, którego kierownictwo objęły liczne towarzystwa narciarskie. Systematyczna nauka jazdy, prowadzona na kursach, urządzanych przez te Towarzystwa, przysparzała coraz to nowych adeptów, zawody publiczne, popisy, zbiorowe wycieczki, odczyty, artykuły dziennikarskie, propagowały i szerzyły idee narciarskie, uzyskiwano coraz to nowe udogodnienia, jak zniżki kolejowe, zmiany w rozkładach jazdy, specyalne pociągi, osobne wozy dla uczestników wycieczek, wiadomości o stanie pogody i śniegu w górach, również zaopatrywano stare schroniska na zimę, co ułatwiało wdarcie się w zimie w głąb gór.



Fotogr. J. Czerwiński.

Beskid. — Na szczycie Lubonia.

Celowo ta zorganizowana praca w połączeniu z cudowną przyrodą zimy górskiej, wydała w tak krótkim czasie nadspodziewany plon. Dziś setki narciarzy, mężczyzn i kobiet, prawie bez różnicy wieku ożywiają bezludne dotąd zimową porą góry, zdrowym ruchem krzepiąc ciało, a walką z trudami i niebezpieczeństwami hartując wolę i umysł. Narty przestały być egzotyczną zabawą, zainteresowały szerokie koła społeczeństwa i stały się czynnikiem kultury i postępu, odrywając młodzież od kawiarń, kart i innych mniej lub więcej niezdrowych dotychczasowych rozrywek zimowych, zbliżając ją natomiast do natury, dostarczając zdrowego ruchu.

We wschodniej części kraju pracuje najstarsze z galicyjskich „Karpackie Towarzystwo Narciarzy“ z siedzibą we Lwowie. Założone

w styczniu 1907, rozwija odrazu żywą działalność, propagując szlachetny sport słowem i czynem. Niezrównane tereny narciarskie Karpat środkowych i wschodnich z Czarnohorą, zwłaszcza zaś okolice Sławska i Worochty, sprzyjają nadzwyczajnie wszechstronnemu rozwinięciu się wszystkich kierunków narciarstwa. Ze względu na możność częstego ćwiczenia, nieocenione znaczenie dla członków tego Towarzystwa posiada pagórkowata okolica Lwowa, o bardzo obfitych opadach śnieżnych.

To też K. T. N., obok licznie odbywanych wycieczek, ma do zanotowania stały postęp swych członków w kierunku sprawności w jeździe i dbałości o poprawność tejże, a nadto pozyskało zasługę urządzenia pierw-



Fotogr. B. Macudziński.

Tatry Zachodnie. — Pyszna.

szych w Polsce zawodów w skokach na nartach (Sławsko, styczeń 1912). K. T. N. liczyło w październiku 1911 r. 181 członków i posiadało Koła w Przemyślu, Stanisławowie i Wiedniu. Dnia 6 stycznia 1912 r. oddało do publicznego użytku obszerne, nowocześnie urządzone schronisko narciarskie w Sławsku.

Równolegle do lwowskiego K. T. N. czynne jest w zachodniej Galicyi „Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy“ z siedzibą w Krakowie, obejmujące swą działalnością zachodnią część Karpat i Tatry. Założone w listopadzie 1908 r. jako „Krakowskie Koło Karpackiego Towarzystwa Narciarzy“ usamodzielnia się w październiku 1910 r. przybierając powyższą nazwę.

Wkrótce po założeniu wywołuje niestrudzoną pracą żywe zainteresowanie się społeczeństwa narciarstwem, szerząc przez coroczne kursy, kierowane przez wybitnych narciarzy, odczyty, wieczory projekcyjne, liczne artykuły w dziennikach i pismach ilustrowanych, zebrania towarzyskie, wspólne wycieczki i zawody, znajomość i zamiłowanie do sportu zimowego.

W każdą niedzielę i święto organizowało Towarzystwo wycieczki w skaliste Tatry wschodnie i wspaniałe, rozłożyste stoki Tatr zachodnich, na lesistą Babią Górę lub sąsiednie Pilsko, na Luboń i inne szczyty Beskidu zachodniego. Członkowie znajdowali dostateczną sposobność uprawiania szlachetnej i wspaniałej turystyki zimowej, jak i narciarstwa jako

Kurs wojskowy w Zakopanem.



Fotogr. atelier „Tatry".

Przodownik T. T. N. inż. A. Bobkowski jako instruktor kursu.

sztuki. Towarzystwo nie zaniedbywało bowiem od pierwszej chwili istnienia poprawności w jeździe swych członków, a chcąc iść z postępem, wysyłało w tym celu nawet trzykrotnie swych delegatów do Tyrolu i Norwegii, celem zapoznania się bliższego z norweską szkołą i pracami podejmowanemi tam dla narciarstwa; w najbliższym sezonie projektuje nadto budowy wzorowej odskoczni, celem popierania tej niezwykle interesującej gałęzi sportu narciarskiego. Uważając zawody jako najlepszy sposób budzenia zamiłowania, zwróciło pierwsze z polskich Towarzystw narciarskich baczną uwagę,

organizując przez 3 lata wzorowe wyścigi w Zakopanem, które zawsze cieszyły się silnem zainteresowaniem i niezwykle licznym udziałem publiczności. Dbając o rozpowszechnienie narciarstwa w jak najszerszych warstwach, urządziło T. T. N. ubiegłej zimy kursa dla ludności góralskiej Zakopanego.

Dowodem zaufania, jakiem się cieszyło T. T. N., uważać należy powierzenie w b. r. przodownikowi tegoż Towarzystwa prowadzenia kursów wojskowych I-go korpusu w Zakopanem. Na pięknej polanie Kalatówki obok Zakopanego wybudowało T. T. N. w b. r. pierwsze w Tatrach schronisko narciarskie, które pod wieloma względami wielkie będzie oddawało usługi.

Oprócz tych dwu towarzystw, obejmujących swą organizacyą kraj cały, znajdują się jeszcze inne, o charakterze specyalnym lub lokalnym. Z pomiędzy tych na naczelnem miejscu wymienić należy istniejący od grudnia 1907 r. „Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego", obecnie zamieniony na „Sekcyę Narciarską T. T. w Zakopanem". Zakres działania ograniczony jest do uprawiania turystyki zimowej. W celu ułatwienia tejże, Sekcya zaopatrzyła na zimę dwa schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego, oraz jedną leśniczówkę i jeden szałas; zasłużyła się również wykształceniem 6 przewodników zimowych. Z końcem r. 1911 liczył Oddział 120 członków.

Dalej istnieją jeszcze „Sekcya Narciarska Akademickiego Związku Sportowego" w Krakowie i „Sekcya Narciarska Akademickiego Klubu Turystycznego" we Lwowie, a także Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid" w Nowym Sączu, który działalnością swą objął również narciarstwo.

Dr. Adam Kroebl.





WYCIECZKA.

Narciarski kurs Tatrzańskiego Tow. narciarzy, urządzony podczas ubiegłych Świąt Bożego Narodzenia, otwarł nam na oścież wrota zimowych Tatr. W tydzień później kilkunastu nas wybrało się z Krakowa na pierwszą wycieczkę narciarską do Tatr, na szczyt Kasprowy (1989 m.)

W nizinach mimo zimowej pory pluskał gęsty deszcz i powiększał błoto, lecz Tatry już dawno okryte grubym śniegiem ożyły innem życiem, tak tajemniczem, że tylko z oddali lodem lśniące turnie, pozwalały o ich czarach śnić legendy.

Dech zapierał piersi, serce kołatało żywiej, kiedy przybywszy na sankach do Kuźnic, przypinaliśmy narty, które miały nas zanieść w zaklętą krainę Tatr, do tajemnic i cudów ich brylantowegu pałacu, bronionych dotąd przed nami mrozem, zaspami, lawinami i szkliwem lodu na skałach.

Majestatycznie wyglądały Tatry w swym ogromie i ciszy, piękne w swej grozie i niepokalanej bieli, kąpiącej się w złocie słońca, uwite w fantastyczne desenie. Wyślizganą przez saneczkujących drogą, minęliśmy romantyczny las, wstępując zwolna na górne piętro Kalatówek, na którem zdala już widniało, znajdujące się w budowie schronisko Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy. Z zainteresowaniem śledziliśmy stan robót, tak żywo obchodzących nas wszystkich, a widząc postęp, przedstawialiśmy sobie w wyobraźni naszej rozkoszne długie wieczory, które tam spędzać będziemy po trudach narciarskich na wesołej pogawędce z przyjaciółmi.

Po szybkim zjeździe ku Wywierzysku i przebyciu młodych kultur świerkowych, zanurzyliśmy się ponownie w las, którego okiścią pokryte gałęzie, przypominały fantastyczne zamki Aladyna. — Jeszcze kilka zakosów i w opustoszałym szałasie na Hali, zapłonęły maszynki spirytusowe, grzejące narciarzom herbatę, najcenniejszy trunek podczas spoczynków narciarskich. Wśród wesołego nastroju, jaki gości tylko na wycieczkach narciarskich, szybko upływał czas. Zmniejszywszy nieco zawartość worków, zarzuciliśmy je znów na plecy i przypięli ponownie narty, gdyż wyniosła grań Kasprowego z przepięknym widokiem zachęcała do pośpiechu. Po drodze tu i ówdzie mała kosodrzewina, z pod śniegu, wychylała nieśmiało do

światła, pełne lśniące kryształami okiście. Miarowym, posuwistym krokiem spinaliśmy się coraz wyżej, omijając pola szreni, zachowując przepisane kodeksem narciarskim milczenie, — tylko śnieg skrzypiał gniewliwie za każdym uderzeniem kija, a lejki od uderzenia powstałe, natychmiast obrębiało słońce kolorami tęczy. — Przeczyste, nieskażone żadnym pyłkiem powietrze i stosowanie praktycznych reguł narciarskich zapobiegało zmęczeniu. Malownicze widoki na rozległe Podhale i przepaściste stoki Giewontu, podczas przystanku, upajały wzrok, podniecały zmysły i wzmagały energię.



Fotogr. A. Jakubowski.

Przypinanie nart.

Nagle jeden ze żlebów Giewontu przesłoniła biała pylasta chmura, a ponury łoskot obił się o nasze uszy. To groźna lawina zerwawszy się pod granią, spadła na Halę Kondratową.

Długimi zygzakami znacząc wyniosłe zbocza okalające Kocioł Goryczkowy; zbliżaliśmy się ku szczytowi. Właśnie najstromsze miejsce przecinał nasz ślad, gdy jeden z uczestników stanąwszy niepewnie, stracił równowagę padł i począł zesuwać się z gwałtowną chyżością po oszrenionej w tem miejscu powierzchni śnieżnej. Błyskawicznym, odważnym zjazdem minął go jeden z uczestników i zatrzymawszy się umiejętnie na stromem zboczu, wykonał „asekuracyę“ nieostrożnego narciarza, któremu groził mimowolny, mniej przyjemny zjazd nie na nartach, niweczący żmudną pracę wyjścia pod górę.

Jeszcze dwa krótkie zakosy i stanęliśmy na wierzchołku.

To na co teraz spoglądaliśmy było najpiękniejszym snem. Pod naszymi nogami ku Dolinie Kasprowej poszarpana przepaść, której dno ginęło w mroku wiotkiej mgły. Przed nami w całej potędze i pełni majestatu, stanęły olbrzymy górskie, strzelające w niebo lśniącemi iglicami, strojne w girlandy lodowe, kąpiąc swe stopy w lekkiej seledynowej mgle. Na południu drzemał olbrzymi Krywań. Na skraju Tatr ustawił swój gigantyczny, granitowy ostrosłup, szaremi przepaściami i zaspami strzegąc tajemnic królestwa Tatr, a dalej barwiły się fioletem lub granatem kolosy Hrubego,



Fotogr. A. Jakubowski.

Na szczycie Kasprowego Wierchu.

Międusowieckich, Wysokiej i innych. Oczy nasze przyciągała jednak przedewszystkiem wyniosła Świnica, stromemi ścianami grożąca śmiałkowi, ważącemu się na jej zdobycie. Poezya otoczenia nie przyczyniła się jednak do zmniejszenia zaostrzonych trudami pochodu, apetytów. Nieprzemakalne okrycia posłużyły za pościel na białym puchu śnieżnym — a pełne wnętrza worków, dostarczyły dosyć przysmaków, do zaspokojenia głodu. Czas mijał szybko wśród ożywionej rozmowy, której głównego tematu dostarczały narty, a przerywanej na przemian wybuchami śmiechu, to znów zachwytem nad czarownem otoczeniem górskiem.

Lecz w oddali głęboka Cicha Dolina, otulając się gęstą gazą mgły układała się powoli do snu. W ostatnich błyskach zachodzącego słońca, drżały jeszcze złotem i różem śnieżne kopice zachodnich Tatr z wyniosłą Bystrą — lecz skały Giewontu przybierały coraz gęstsze cienie, które olbrzymiemi ramionami polipa pełzały ku nam i muskały wzorem. Piękność i dzikość stygnących w mrozie kolosów przemawiała do nas siłą granitów.. Trzeba było myśleć o odwrocie .... — Twarda skorupa zmarzniętego śniegu, której nie chciały chwytać krawędzie nart, zmuszała nas do uciążliwej jazdy



Fotogr. B. Macudziński.

Widok z Suchego Kondrackiego.

poprzecznej. Brak wprawy nie pozwolił nam na stromej szreni korzystać z „łuków", które za to w niższych partyach wprawiały nas w dziecinną radość; aż wreszcie poczuwszy pod nartami sypki pulchny śnieg, pomknęliśmy pełną emocyi i temperamentu jazdą wprost, starannie się wystrzegając wszelkiej pomocy kija, według zasad, wpajanych na niedawno przebytym kursie. Chwilę wytchnienia przy górnych szałasach poświęciliśmy na charakterystyczne u narciarzy przyglądanie się śladom, zostawionym na śniegu przez narty. Już gęsty mrok zapadał, kiedy wjechaliśmy w las, sunąc po gładkiej, ujeżdżonej drodze, nad romantycznym wiecznie mruczącym potokiem.

W Kuźnicach rezygnujac z wygody, przymocowaliśmy sznur do oczekujących nas sanek i „skikjöringiem“ wśród wesołych śpiewów uniosły nas narty do kwatery Karpowicza.

Pełni nigdy niezatartych, nieprzeczuwanych nawet wrażeń, odświeżeni umysłowo, wzmocnieni fizycznie zdrowym ruchem w przeczystem, wysoko



Fotogr. B. Macudziński.

Widok z Boczania na Giewont.

górskiem powietrzu, powracaliśmy do szarego codziennego życia, unosząc jednak z sobą nieprzeparty zapał do nart i gorące ukochanie, zaczarowanej, dzikiej, cudnej zimowej krainy tatrzańskiej.

Dr. Władysław Stawowczyk.



ZAKOPANE
JAKO CENTRUM DLA SPORTÓW ZIMOWYCH.

Galicya leży na przełomie klimatów zachodnio-europejskiego, oceanicznego i wschodniego kontynentalnego. — Zima zachodniej jej połaci jest zazwyczaj opóźnioną i mało śnieżną; szczególnie w ostatnich latach mrozy i śniegi zaczynają się tu dopiero w styczniu, a już z końcem lutego mamy odwilże i znaczne znikanie powłoki śnieżnej. Pod tymi warunkami cierpią bardzo u nas na zachodzie — np. w Krakowie — wszelkie sporty zimowe.

Tory ślizgawkowe otwarte bardzo krótko, rzadkie i krótkotrwałe opady śnieżne nie pozwalają sportom saneczkowym i narciarskim rozwijać się należycie. Naturalnem jest zatem, że miłośnicy tych sportów zwracają uwagę na pasma gór położonych na południe, a zwłaszcza na Tatry. Tu w górach trwa zima w całej pełni od listopada do maja.



Fotogr. B. Macudziński.

Pisklęta.

Ruch ten ku górom, Tatrom, a szczególnie do Zakopanego, rozwinął się nadzwyczajnie od chwili, gdy Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy kierownictwo tego ruchu objęło. Organizacya wycieczek narciarskich, znaczne zniżki cen jazdy koleją, zniżki w hotelach, restauracyach i handlach, przyznane dla członków T. T. N., sprowadzają coraz to większe tłumy gości zimowych do stóp Tatr.

I słusznie upatrzyło sobie T. T. N. Zakopane, jako cel wycieczek i główne pole działalności. Mamy tu do wyboru wszelkie rodzaje terenów. Tuż nad domami Zakopanego wznoszą się łagodne, słoneczne, nadzwy-

czaj łatwo dostępne wzgórza Gubałówki i Antołówki, które gromadzą zwłaszcza z początkiem zimy tłumy początkujących, rozbrzmiewając wesołym gwarem. Te zbocza wybierają kierownicy kursów narciarskich celem zapoznania uczestników z pierwszemi zasadami jazdy, przenosząc następnie naukę na Kalatówki, najbogatszą pod względem konfiguracyi terenu polanę, oddaloną o $1^1/_2$ godz. drogi od środka Zakopanego. Dogodny dostęp



Fotogr. J. Czerwiński.

Kalatówki. — Widok na Suchy Żleb.

także dla nie narciarzy — wygodne z komfortem urządzone schronisko zimowe T. T. N. — u startu projektowanego toru bobsleigh'owego, dogodne naturalne warunki dla budowy odskoczni narciarskich stawiają tę polanę w rzędzie pierwszorzędnych terenów, nie ustępujących niczem najsławniejszym za granicą. — Nic też dziwnego, że w niedziele i święta, a zwłaszcza już w dnie zawodów, tysiączne tłumy narciarzy i widzów wypełniają Kalatówki, śledząc z żywem zainteresowaniem narciarzy w ich zimowej ojczyźnie.

Również stanowią Kalatówki doskonały punkt wyjścia licznych, bardzo wdzięcznych wycieczek, bo ogromne łachy śniegu Goryczkowej, Kondratowej i Hali Gąsienicowej, nie narażając zbytnio na niebezpieczeństwo lawin, zapraszają tych, którzy stroniąc od gwaru, pragną spędzić dzień wśród wysoko górskiej krainy zimy.

Odleglejsze nieco od Zakopanego Tatry Zachodnie są dla narciarza prawdziwem eldorado — rozległych ich hal i łagodnych zboczy, pozazdrościćby mogły Davos i St. Moritz. Szałasy na Pysznej i w dolinie Chochołowskiej udostępniają turystom zwiedzanie bogatych w widoki szczytów.



Fotogr. B. Macudziński.

Kąpiel słoneczna.



Fotogr. I. Czerwiński.

Okiść.

Wychylające się z pod śniegu liliowe główki krokusów przyglądają się ciekawie gromadkom turystów, spieszących na majówki narciarskie, którzy korzystając z ciepła, zrzuciwszy odzienie, poddają się działaniom ożywczych promieni słonecznych. — Sport saneczkowy i bobsleigh'owy, uprawiany dotychczas „dziko“ w Zakopanem, winien być jak najrychlej na właściwe tory pokierowanym. Zachodzi jednak obawa, by dotychczasowe usiłowania nie skończyły się, jak to u nas często bywa, na wiecach i pięknych przemówieniach. — Natomiast wycieczki sankami do

Morskiego Oka, Kościelisk i t. d. wspaniale się udają i są głównym sposobem spędzania czasu dla gości zimowych wielkich pensyonatów.

Trudno sobie wyobrazić coś wspanialszego, jak taką jazdę wśród śniegiem zasypanych lasów, wśród okiści lśniących barwami tęczy.

„Ski kjöring“, jazda na nartach za końmi, jako sport bardzo w Szwajcaryi rozwinięta, mało jest u nas dotychczas znaną. Narciarze, których się widzi jadących za sankami trzymając się linki, używają tego sposobu jedynie do szybszego posuwania się po równych drogach.

Ślizgawka, z powodu braku stawów, rozwinąć się w Zakopanem nie może. Wielkie nachylenie terenów nie pozwala na urządzanie sztucznych torów ślizgawkowych. Tak tedy narciarstwo niepodzielnie króluje w zimowem Zakopanem.

Jan Fischer.





TATRZAŃSKIE TOWARZYSTWO NARCIARZY W KRAKOWIE.

Zawiązanie Towarzystwa. Było to z końcem listopada 1908 r. W kilku dziennikach krakowskich pojawił się komunikat, zapraszający narciarzy krakowskich, stojących dotychczas luźnie, bez żadnej organizacyi, do wzięcia udziału w zebraniu, celem utworzenia osobnego Towarzystwa.



Beskid. — W drodze na Pilsko. Fotogr B. Macudziński.

We Lwowie istniało już wówczas Karpackie Towarzystwo Narciarzy, w Zakopanem, Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego.

Na dzień 4 grudnia zapowiedziane zebranie gromadzi w sali Uniwersytetu ludowego 23 narciarzy krakowskich i po zagajeniu przez delegata K. T. N., p. W. Goetla, wprowadza żywą dyskusyę na temat formy i nazwy mającego się zawiązać Towarzystwa narciarskiego w Krakowie.

Mimo sprzeciwów uchwala zebranie większością głosów wniosek delegata K. T. N. utworzenia oddziału lwowskiego Towarzystwa pod nazwą: „Krakowskie Koło Karpackiego Towarzystwa Narciarzy“ — w skróceniu: „K. K. K. T. N.“

Konstytuujące Walne Zgromadzenie, zwołane dnia 29 stycznia 1909 r., powołuje do pracy Wydział z dotychczasowym prezesem, p. Janem Fischerem, który to Wydział od pierwszej chwili istnienia, daje bezustannie dowody niezwykłej żywotności na polu krzewienia i popularyzowania narciarstwa.



Fotogr. J. Czerwiński.

W śnieżnej szacie.

Celem Towarzystwa było ułatwianie jak najszerszym warstwom dostępu do zimowej krainy górskiej, a środki ku temu obierano różne.

Wieczory projekcyjne, zebrania towarzyskie, wykłady, kursy i zawody narciarskie, uzyskiwanie ulg kolejowych dla uczestników na wycieczki narciarskie, budowa schronisk, artykuły dziennikarskie i wiele innych agend, zdążających do powyższego celu, wypełniały program intenzywnej, wyczerpującej pracy Towarzystwa. Najlepszym objawem skuteczności tejże silny przyrost członków, których liczba wzrastając corocznie w dwójnasób, doszła obecnie do 234 osób.

Młodość, niestygnący zapał i staranność cechująca każde przedsięwzięcie, znajduje dźwięczne echo w sympatyi, jaką Towarzystwo cieszy się u ogółu.

W i e c z o r y   p r o j e k c y j n e, odsłaniające widzom fragmenty z życia narciarzy na tle przepysznych zimowych krajobrazów Tatr, Alp i Beskidu, stanowią najlepszą zachętę dla jednostek które się pragnie pozyskać dla narciarstwa.

Przed rozpoczęciem przyszłego sezonu projektuje Towarzystwo szereg podobnych wieczorów, we wszystkich większych miasteczkach Galicyi Zachodniej. Towarzystwo rozporządza dla tego celu zbiorem kilkuset przeźroczy, w tem wiele zdjęć wysokogórskich, jak również interesujących scen sportowych. Wieczorów takich było ogółem dotychczas 14, w sezonie



Fotogr. A. Kroebl.

Kurs T. T. N. — Odpoczynek na Gubałówce.

ubiegłym 6. — Poza Krakowem urządzano je również w Zakopanem, Wadowicach, Nowym Sączu i we Lwowie.

Z e b r a n i a   c z w a r t k o w e. Dla podniesienia życia towarzyskiego odbywają się w Krakowie w każdy czwartek w kawiarni Sauera o godz. 8 wiecz. zebrania, mające na celu utrzymanie zażyłej towarzyskości także z członkami Towarzystwa, którym nie jest danem schodzić się częściej z uczestnikami wesołych, gwarnych wycieczek narciarskich. Na zebraniach tych omawia sie ważniejsze sprawy bieżące, jak również odbyte i mające się odbyć wycieczki.

K u r s y   n a r c i a r s k i e. Nowicyusze zapoznają się z techniką jazdy na nartach na licznych przez Towarzystwo organizowanych kursach. —

Kurs główny, 5-dniowy, odbywa się tak dla początkujących, jak i wprawnych, każdego roku około świąt Bożego Narodzenia, inne krótkotrwające w ciągu sezonu w Krakowie zawsze przy sprzyjających warunkach śniegowych.

Prócz powyżej wspomnianych, Towarzystwo urządza również kursy dla górali, wyposażając tychże przytem w narty.

Wycieczki narciarskie. Wiedzę swoją uzupełniają początkujący narciarze na instruktywnych wycieczkach, bądź to w łagodny opustoszały Beskid, bądź też w dzikie spiętrzone turnie tatrzańskie, wyrabiając



Fotogr. W. Zarzycki.

Start juniorów.

się tym sposobem na zimowych turystów. Wycieczki takie organizuje Towarzystwo co niedzielę i święto, czasem i w dnie powszednie, a niewyszkoleni uczestnicy znajdują zawsze podporę w doświadczonych przodownikach, służących im każdej chwili radą i wskazówkami. Sezon wycieczkowy trwa od połowy listopada do maja; największa część wycieczek przypada jednak od marca, kiedy ośnieżenie gór jest najbogatsze, a warunki śniegowe najodpowiedniejsze do jazdy.

Zawody narciarskie. Mimo młodości swej, bo zaledwie po roku istnienia, wysyła Towarzystwo 6 lutego 1910 r., jako pierwsze z polskich, kilku członków swoich na zawody „Winter-Sport-Klub'u" w Białej, zdobywając przy trudnej konkurencyi w biegu głównym pierwsze i czwarte miejsce, przynosząc tem samem pierwszy liść zwycięztwa polskiemu narciarstwu.

Pierwsze, uważając zawody odpowiednio zareklamowane za najlepszy sposób propagowania narciarstwa, gdyż ściągają one wielką ilość widzów i zachęcają doskonałemi przykładami w postaciach najlepszych narciarzy, odsłaniając im przepyszną krainę górską w szacie zimowej, organizuje z wielkim nakładem sił i pracy 28 marca 1910 r. I. Międzynarodowy Dzień narciarski w Zakopanem, który zyskał pochlebny rozgłos we wszystkich krajach polskich.

W „Biegu Tatrzańskim“ dnia 26 grudnia, tegoż roku, wprowadza nowość „wyścigi drużynami“.



Fotogr. atelier „Stefa“.

Zawody T. T. N. (1912), — Meta.

W sezonie 1910/11 inicyuje T. T. N. II. Międzynarodowe Zawody w Zakopanem, do których zaprasza do współudziału w urządzeniu także inne polskie Towarzystwa narciarskie. Dzięki niestrudzonej pracy kilku jednostek, popartej fachową znajomością rzeczy, wzorowanej na wielkich konkurencyach narciarskich zagranicy, zdobywa Towarzystwo dla tego rodzaju przedsięwzięć, należną mu sławę — nie zawodzi też nigdy oczekiwań w nich położonych. Nowym dowodem tego, ostatnie wielkie dwudniowe Wyścigi narciarskie w Zakopanem, odbyte w dniach 16 i 18 lutego b. r. które, przeprowadzone wzorowo we wszystkich szczegółach, zgromadziły cały polski świat narciarski, zyskując setki widzów wypełniających teren wyścigów

U uczestników kursów Towarzystwa, prowadzonych zawsze przez ogólnie znanych instruktorów, przebija przedewszystkiem piękna forma, która zyskuje uznanie na każdorazowych meetingach narciarskich, a na zawodach w sztucznej jeździe w Sławsku 6 stycznia 1912 urządzonych przez K. T. N., stawia Towarzystwo na pierwszem miejscu.



Fotogr. atelier „Stefa".

Nowo wybudowane schronisko na Kalatówkach.

Budowa schroniska. Fakt skierowania się przeważnej części wycieczek w Tatry, na Goryczkową, będącą najpopularniejszym terenem narciarskim, jak również na Kondratową i okalające je szczyty i skoncentrowanie się wszelkich ćwiczeń i kursów narciarskich na Kalatówkach, polanie najbogatszej w formy, w okolicach Zakopanego, spowodowały, iż z końcem sezonu 1910 r. wyłoniła się na pierwszy plan piekąca potrzeba schroniska zimowego na wyżnej polanie Kalatówek.

Punkt ten okazał się również najlepszym ze względu na organizowanie wszelkich zawodów narciarskich, a także jako schronienie u startu dla saneczkarzy — projektujących budowę swego toru z Kalatówek ku Zakopanemu.

Obszerny, należycie opracowany i udokumentowany elaborat, sprawił, że c. k. Ministerstwo dla robót publicznych w Wiedniu, przyznało na budowę schroniska subwencyę w kwocie 10.000 kor. Uzyskanie tej subwencyi zawdzięcza Towarzystwo w wielkiej mierze, przychylności jaką otacza narciarstwo polskie, referent dla tych spraw w Ministerstwie Dr. Karol Liszniewski.

Uciążliwe starania o pozyskanie kawałka gruntu na własność — przeciągnęły czas rozpoczęcia budowy, nie doprowadziwszy do żadnego rezultatu. Dopiero dzięki niezwykłej ofiarności JW. hrabiego Władysława Za-



Fotogr. J. Czerwiński.

Beskid. — Pod szczytem Pilska.

moyskiego, uzyskało Towarzystwo za minimalną opłatą dzierżawną, odpowiednie pięknie położone miejsce, na którem w październiku 1911 r. rozpoczęto budowę schroniska, obecnie już wykończonego.

Schronisko to ma znaczenie, nie tylko dla licznych elewów sztuki narciarskiej podczas kursów, lecz stanowi również doskonałe oparcie dla wprawnych narciarzy, udających się na wycieczki zimowe w góry.

Ponieważ i letnią porą Kalatówki stanowią ulubiony cel wycieczek letników zakopiańskich, przeto i na tę porę roku, schronisko to ma doskonałą racyę bytu.

U s a m o d z i e l n i e n i e T o w a r z y s t w a. Żywa inicyatywa i rzutkość w działalności, spowodowały, iż z końcem sezonu 1910/11 poczęto zastanawiać się nad usamodzielnieniem Towarzystwa.

Dążność uzyskania zupełnej niczem nie krępowanej swobody działania objawiła się w końcu w rozwiązaniu Krakowskiego Koła K. T. N. w dniu 7 października 1910 r. i założeniu osobnego Towarzystwa, które przybrało nazwę „Narta“.

Nazwa Towarzystwa. Ponieważ część członków Towarzystwa, z przybranej nazwy była niezadowoloną, Wydział Towarzystwa po licznych nad zmianą nazwy przeprowadzonych dyskusyach, ustalił wreszcie dotychczasową: „Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy“, w skróceniu: „T. T. N.“, którą też Walne zgromadzenie, zwołane w tym celu dnia 13-go grudnia 1910 r., wszystkimi głosami zatwierdziło.

Miano to najzupełniej odpowiada obszarowi na jakim rozciąga się działalnośc Towarzystwa, obejmuje ono bowiem przedewszystkiem Zakopane i Tatry.

W ten sposób istnieją w Krakowie dwie odrębne instytucye zbliżone do siebie podobieństwem nazwy tj. ogółowi polskiemu dobrze znane około rozwinięcia ruchu turystycznego w Tatrach i podniesienia Zakopanego nadzwyczaj zasłużone „Towarzystwo Tatrzańskie“ pracujące nad rozwojem tatrzańskiego ruchu turystycznego wogóle i „Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy“, które nie wchodząc zupełnie w kolizyę z Towarzystwem Tatrzańskiem, a utrzymując z nim, przeciwnie jak najściślejsze stosunki przyjazne, wzorując się na wielkich centrach dla sportów zimowych zagranicy, dokąd trzykrotnie dla studyów wysyłało delegatów, stara się o podniesienie sportów zimowych, ze specyalnem uwzględnieniem narciarstwa w Galicyi zachodniej, w szczególności zaś w Tatrach, w Zakopanem.

Inż. Aleksander Bobkowski.



Majówka narciarska. Fotogr. W. Skórczewski.

KOŁO T. T. N. W ZAKOPANEM.

We wszelkich przedsięwzięciach na terenie tatrzańskim, Towarzystwo odczuwało dotąd dotkliwie brak organu wykonawczego w Zakopanem. — Dążność w celu utworzenia w Zakopanem Koła T. T. N. uwieńczono w b. r. pomyślnym rezultatem. — Na zgromadzeniu konstytuującem dnia 9 lutego 1912 r. powołano do pracy Zarząd, w którego skład weszli:

Jan Skotnicki, prezes
Kazimierz Brzozowski, zastępca prezesa
Konrad Sadowski, sekretarz
Karol Pawluś, skarbnik
Modest Sierant, członek Zarządu.

Koło T. T. N. w Zakopanem, będąc egzekutywą centralnego Zarządu, posiada zarazem zupełną samodzielność w działalności około krzewienia sportów zimowych.

Zakres działania Koła: Uprawianie narciarstwa i saneczkarstwa w zimie, wycieczek i tenisa w sezonie letnim.

Dotychczas urządziło Koło jeden wieczór projekcyjny w Zakopanem, założyło garage dla saneczek i bobsleigh'ów oraz współpomagało gorliwie w urządzeniu wyścigów narciarskich T. T. N.

W program prac przyszłego sezonu wejdą: Otwarcie wypożyczalni nart, saneczek i bobsleigh'ów, wieczory projekcyjne, kursy narciarskie, zawody saneczkarzy etc.

Sekretaryat Koła T. T. N. w Zakopanem znajduje się w lokalu Spółki handlowej przy Krupówkach — tam udziela się wszelkich informacyi i wpisuje na członków.



WYDZIAŁ
TATRZAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NARCIARZY.

Prezes:	Jan Fischer
Zastępca prezesa:	Władysław Bizański
Przodownik:	Inż. Aleksander Bobkowski
Sekretarz:	Stanisław Michalski
Skarbnik:	Teofil Janikowski
Bibliotekarz:	Dr. Adam Kroebl
Wydziałowi:	Inż. Jan Czerwiński
„	Tadeusz Grabowski
„	Dr. Adam Lardemer
„	Dr. Władysław Stawowczyk.

SPIS CZŁONKÓW.

1. Ader Ernest, słuch. praw, Kraków
2. Albrecht Henryk, inżynier, „
3. Anczyc Władysław, „
4. Bakałowicz Jan, „
5. Barberowski Ferdynand, kupiec „
6. Bardel Eugeniusz, „
7. Bartl Władysław, urzęd. banku „
8. Bączkowski Zdzisław, aptekarz, N. Sącz
9. Bereta Józef, budowniczy, Kraków
10. Berger Kazimierz, porucznik, N. Sącz
11. Beze Julia, Zakopane
12. Bielawski Jan, Dokt. med. Kraków
13. Bielawska Emilia, „
14. Bilewska Wanda, „
15. Biesiadecki Maciej, starosta, Biała
16. Bizański Władysław, urzędnik banku, Kraków
17. Bizańska Antonina, „
18. Bobkowski Aleksander, inżynier, „
19. Bobkowski Henryk, nadporucznik Wiedeń
20. Bobkowska Wanda, nauczycielka, Kraków
21. Bobrowski Rudolf, urzędn., „
22. Bochenek Adam, prof. Uniw. Jagiellońskiego, „
23. Boehm Stefan, urzędnik, „
24. Borkowski Jozef, inżynier, „
25. Bośniacka Helena, urzędn. „

26. Browicz Andrzej, Kraków
27. Brzozowski Kazimierz, Zakopane
28. Budkay Adolf, inspektor, Podgórze
29. Brzeski Roman, Kraków
30. Byszewski Zygmunt, „
31. Chłapowski Kazimierz,
Dr. c. k. komisarz, Biała
32. Cieszyński Ignacy, Kraków
33. Cyankiewicz Leopold, Opawa
34. Czerwiński Jan,
nadradca budow. Kraków
35. Czerwińska Leokadya,
nauczycielka, „
36. Dębiński Jan,
zast. browaru Götza, „
37. Dębicki Stanisław, „
38. Dr. Drohocki Maksym.
dyrektor banku. „
39. Drohocki Mieczysław,
zast. dyrekt. Synd. Roln. „
40. Drzymuchowska Halina, „
41. Drzymuchowska Jadwiga, „
42. Dudryk Maksym., inżynier, Lwów
43. Dutkiewicz M., sł. uniw., Kraków
44. Ehrenpreis Arnold Dr,
właść. fabryki, „
45. Ehrenpreisowa Henryka, „
46. Federowicz Stanisław, „
47. Fischer Jan, kupiec, „
48. Fischerowa Zuzanna, „
49. Flis Kazimierz, Dr medyc. „
50. Fraenkel Henryk, właść. fabr. „
51. Friedrich Edmund,
urzędnik c. k. kolei, „
52. Gajewska Wanda, „
53. Gajewska Zofia, „
54. Gaucher Charlotte, Prądnik Czerw.
55. Goetel Walery, słuch. uniw. Wiedeń
56. Goldwasser Filip, inżynier, Kraków
57. Grabowski Eugeniusz, prof., „
58. Grabowski Józef, sł. uniw., „
59. Grabowski Tadeusz, technik, „
60. Grabowski Wacław, malarz, „
61. Grodyński Jan, słuch. praw, „
62. Grodyński Tadeusz,
urzędnik banku, „
63. Grosse Juliusz,
właść. handlu win, „
64. Grossowa Hanka. „
65. Grossówna Ella. „
66. Heilpern Maksymilan, Dr praw „
67. Heitzmann Maryan, inżyn., Zakopane
68. Heitzmannowa Felicya, „
69. Herschthal Stanisław,
70. Hirszel Stanisław, muzyk, „
71. Hochstim Adolf,
nadinżynier kolei Kraków
72. Hollinger Władysław. inż. „
73. Huppenthal Władysław,
urzędnik, Oświęcim
74. Jacina Jan, Zakopane
75. Jakubowski Adam, sł. m., Kraków
76. Jakubowska Henryka. „
77. Janikowski Teofil, urzędn., „
78. Janikowska Janina „
79. Jawor Jan, nadporucznik, Lwów
80. Jaworski Jan Walery,
prof. Uniw. Jagiell., Kraków
81. Jaworski Stefan, Zakopane
82. Jaworski Zygmunt, Dr,
właść. dóbr, Kossowa
83. Jawornicki Stanisław,
słuchacz uniwersytetu, Kraków
84. Jaworzyński Józef,
urzędnik banku „
85. Jasiński Jan, słuch., uniw., „
86. Jost Waleryan, geometra, „
87. Jurjewicz „
88. Jurski Bolesław, inżynier, „
89. Karpackie Tow. Narciarzy, Lwów
90. Karpowicz Stanisław, Zakopane
91. Karpowiczowa Helena „
92. Kolarzik Alfred, „
93. Kolitsch Artur,
porucznik, Prądnik Czerwony
94. Kondolewicz Adam,
współwłaść. cukierni, Kraków
95. Komendziński Stanisław, „
96. Konieczny Włodzimierz „
97. Konopka Zdzisław,
geometra, Gorlice
98. Kordys Roman, Dr praw, Lwów
99. Kornreich Mateusz, Skawina
100. Kościuszyński Edward, Zakopane
101. Kowalska Lidya, Kraków
102. Kowalski Jan. Zakopane
103. Koźniewski Tadeusz, prof. Kraków
104. Krawczyk Stanisław, inż. „
105. Krawczykowa Władysława „
106. Krobicki Henryk sł. praw, „
107. Kroebl Adam Dr,
komisarz starostwa „

108. Król Ignacy, profesor, Kraków
109. Królowa Zofia, „
110. Krzaczyński Stanisław, kierown. Ligi pom. przem. „
111. Krzysik Franciszek, Zakopane
112. Krzyżanowski Maryan, kupiec. Kraków
113. Kubik Jan, Zakopane
114. Kulczyński Władysław, słuch. medycyny Kraków
115. Kuryluk Władysław, Dr medycyny „
116. Kurylukowa Kazimiera, „
117. Lambert Stanisław, urzędnik banku. „
118. Lardemer Adam Dr, radca rządu, „
119. Lardemerowa Justyna, „
120. Latinikowa Helena, „
121. Lauer Aleksander Dr, „
122. Liebling Aleksander, słuchacz techniki, Berno
123. Lineman, Fechtmistrz I.kl., Kraków
124. Lipoński Włodzimierz, dentysta, „
125. Lipońska Anna „
126. Łaszcz Stanisław, „
127. Łukasiewicz Józef „
128. Macudziński Bolesław, słuchacz uniwersytetu, „
129. Madeyski Julian, inż., Warszawa
130. Madeyska Maśka, Warszawa
131. Majewski Wacław, słuch. uniw. Kraków
132. Malczewski Rafał „ Wiedeń
133. Małachowski Jan, malarz, Kraków
134. Marchwicki Wojciech, Dyrektor Grand-Hotelu, „
135. Martin Franciszek, kupiec, „
136. Massar Józef, kupiec, „
137. Matusiewicz Władysław, „
138. Matuszewski Ludwik, „
139. Meyer Stefan, słuch. techn. Zurich
140. Meyerówna Marya, Kraków
141. Michalewska Ela, Wiedeń
142. Michalski Stanisł., sł. med. Kraków
143. Niedzielski Tadeusz, prof. „
144. Nowak Julian, prof. uniw. Jag. „
145. Nowotny Juliusz, Dr. sekr. sądu, Lwów
146. Nowotnowa Janina, „
147. Nowotny Franciszek, dokt. medyc., Kraków
148. Nowosielski Tadeusz, dokt. „
149. Odrzywolski Zbigniew, archit. „
150. Oleś Juliusz, inżynier., „
151. Olszewski Bronisław, prof. „
152. Pawlica Władysł. sł. uniw. „
153. Pawluś Karol, Zakopane
154. Paszkowski Tadeusz, urzędnik kasy, Kraków
155. Piątkowski Adam, „
156. von Pinkas Leopold, nadporucznik, „
157. Ponizil Leonhard, nadpor. Bielsko
158. Porębski Stanisław, Kraków
159. Porębski Stefan, kupiec, „
160. Poźniak Juliusz, sł. med. „
161. Półczyński Roman Janta, słuch. uniw. „
162. Praetzel Artur Dr. praw, „
163. Pręgowski Z. Lwów
164. Pruszyński Wirginiusz, Kraków
165. Pruszyński Leon, właśc. zakład. litogr. „
166. Przanowski Karol, „
167. Raczyńska Janina, „
168. Raczyńska Marya, „
169. Raczyńska Maryla, „
170. Reyhser Rudolf, porucznik, Bielsko
171. Ritterschild Zdzisław, Przemyśl
172. Riess Julian, porucznik, Kraków
173. Rosenblatówna Alicya, „
174. Rosenblatówna Marya, „
715. Rothhirsch Roman, Dr praw, „
176. Rzącowa Marya, „
177. Sadowski Konrad, Zakopane
178. Sędzimir Mieczysław, urzędnik kasy, Kraków
179. Sierant Modest, Zakopane
180. Siermontowski Aleksander, słuch. uniw. Kraków
181. Schneider Ludwik, Dr med., „
182. Silberman Leon, profesor, „
183. Skotnicki Jan, Zakopane
184. Skotnicka Teofila, „
185 Skórczewski Adolf, kupiec, Kraków
186. Skórczewski Witold, Dr med., Lwów
187. Skórczewski Władysław, kupiec, Kraków

188. Smoluchowski Tadeusz, Dr prof. polit., Lwów
189. Stachiewicz Piotr, Kraków
190. Staniewicz Witold, sł. uniw., „
191. Stawowczyk Władysław, Dr praw, „
192. Studziński Franciszek, „
193. Stupnicki Teofil, prof. gimn., „
194. Strutz Angela, Klagenfurt
195. Suchoński Antoni, Kraków
196: Sulikowska Ludwina, „
197. Sulikowska Marya, „
198. Sulikowski Zygmunt, urzędn., „
199. Surzycki Wacław, Król. Polskie
200. Suska Aleksandra, Kraków
201. Świerz Mieczysław, sł. un., „
202. Świerz Witold, sł. uniw., „
203. Szafran Łucyan, sędzia, „
204. Szajna Stanisław, urzędnik c. k. kolei, N. Sącz
205. Szajnowa Jadwiga, „
206. Szczepański Kazimierz Dr, sekretarz, Wieliczka
207. Szczepański Tadeusz, inż., Kraków
208. Szumska Zofia, naucz. „
209. Szymborski Wincenty, Zakopane
210. Szyszyłowicz Jerzy, Kraków
211. Sciborowski Konrad, kup., „
212. Ślimakowski Zygmunt, kup., Kraków
213. Tomaszewski Jan, kupiec, „
214. Troczyński Stefan, „
215. Truskolaski Ernest, Dr pr., „
216. Tureczkówna Jadwiga, „
217. Turek Jerzy, urzędnik, „
218. Urbańczyk Antoni, „
219. Urbański Hipolit, dysponent firmy Grosse, „
220. Walczak Jan, urzędnik banku „
221. Walczakowa Jadwiga, „
222. Walter Stanisław, „
223. Warski Władysław, dendysta, „
224. Willer Maksymilian, Dr pr., „
225. Winter-Sport-Club, Bielitz-Biala
226. Wołoszynowski Eugeniusz, profesor, Kraków
227. Zajączkowski Tadeusz, urzędnik, „
228. Zakrzewski Wacław, Dr med., „
229. Zakrzewski Wiesław, artysta malarz, „
230. Zieleniewski Zygmunt, Dr pr., „
231. Żarnecki Stanisław, art. mal.. „
232. Żeglikowska Helena, „
233. Żeglikowska Ludwina, „
234. Żeglikowska Róża, „



PROGRAM T. T. N.

NA SEZON ZIMOWY 1912/13.

W KRAKOWIE:

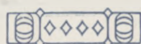
Od 1 do 15	listopada:	Kurs czytania kart.
„ 15 „ 25	„	„ pomocy w nagłych wypadkach.
2	grudnia	I wieczór projekcyjny.
10	„	II „ „ (alpejski).
12	lutego	Piknik narciarski
3	marca	III wieczór projekcyjny.

W ZAKOPANEM:

1	grudnia	I wieczór projekcyjny (Koło T. T. N.).
8	„	Uroczyste otwarcie schroniska na Kalatówkach.
Od 25 do 29	„	Kurs jazdy na nartach dla początkujących.
„ „ „ „	„	„ „ „ „ „ wprawnych.
27	„	Kulig.
1	stycznia	Gremialna wycieczka T TN. na Kasprowy Wierch.
5 i 6	„	Zawody narciarskie.
2	lutego	Wyścigi saneczkowe (Koło T. T. N.).
Od 9 do 12	„	Kurs dla górali.
2	marca	II wieczór projekcyjny (Koło T. T. N.).
23 i 24	„	Międzynarodowe zawody narciarskie.
Od 12 stycz. do 23	lutego	W każdą niedzielę kurs dla początkujących na Kalatówkach (Koło T. T. N.).

Od początku grudnia do połowy maja co niedzielę i święto wycieczki w Tatry i Beskid ogłaszane w kronice „Czasu“.

Wszelkie ogłoszenia w szafeczkach wystawowych; Kraków, Rynek A-B (Handel J. Fischera). — Zakopane, Krupówki (Spółka handlowa) oraz na czarnej tablicy przed Karpowiczem.



Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy w Krakowie.

Sekretaryaty: Kraków, ul. Gołębia 14 (Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań W. Grabowskiego) Telefon Nr. 10.

Zakopane, ulica Krupówki (Spółka handlowa).



Korzyści członków:

1) Zniżki na kolejach do ważniejszych miejscowości z terenami narciarskimi.

2) Zniżki w handlach sportowych tak w Krakowie jak i w Zakopanem.

3) Zniżki w schroniskach własnych i pokrewnych towarzystw w Tatrach, Beskidzie i Karpatach wschodnich.

4) Zniżki na odczyty, uroczystości etc. urządzane przez T. T. N.

5) Bezpłatny udział w kursach i wycieczkach urządzanych przez Towarzystwo.

6) Bezpłatne korzystanie z biblioteki i zbiorów map T. T. N.

Wkładka członka zwyczajnego wynosi rocznie . . .	5 Kor.
„ „ uczestnika (żony i dzieci członków zwyczajnych) wynosi rocznie . . .	3 „

W miejscowościach liczących ponad 10 członków, urządza Towarzystwo na ich życzenie kursy, a także zakłada Koła miejscowe.



ROZKŁAD i CENY JAZDY.

NAJKRÓTSZE POŁĄCZENIA

POMIĘDZY LWOWEM, KRAKOWEM, WIEDNIEM, WARSZAWĄ A ZAKOPANEM I Z POWROTEM.

WAŻNE OD 15. CZERWCA 1912.

2^{45}	$12^{\underline{35}}$	$12^{\underline{35}}$	$+12^{\underline{35}}$	8^{22}	↓ odj. Lwów prz.	$8^{\underline{25}}$	$2^{\underline{22}}$	8^{50}	1^{30}
$2^{51}+$	—	$+11^{\underline{11}}$	$11^{\underline{11}}$	$11^{\underline{46}}$	„ Warszawa „	8^{30}	6^{46}	6^{46}	9^{16}
3^{50}	10^{15}	$10^{\underline{15}}$	$10^{\underline{15}}$	7^{40}	„ Wiedeń „	$9^{\underline{50}}$	6^{00}	8^{05}	3^{10}
$12^{\underline{01}}$	7^{00}	9^{05}	10^{25}	3^{45}	„ Kraków „	2^{05}	$8^{\underline{23}}$	$11^{\underline{15}}$	6^{00}
6^{20}	$*11^{34}$	3^{40}	$*4^{\underline{29}}$	9^{57}	prz. Zakopane odj. ↑	$8^{15}+$	$*4^{00}$	$5^{20}+$	$10^{\underline{02}}$

* Od 15. VI. do 30. IX. 1912 włącznie.

\+ Wozy wprost przechodzące z Warszawy do Zakopanego i z powrotem.

Czas nocny od $6^{\underline{00}}$ wieczór do $5^{\underline{59}}$ rano, oznaczony jest podkreśleniem liczb oznaczających minuty.

Pociągi pospieszne drukowane są czcionkami tłustymi.

CENY JAZDY DO ZAKOPANEGO.

z	via	kl.	Pociąg osobowy		Pociąg pospieszny		Pociąg osobowy	
			K	h	K	h	K	h
Krakowa 53+110 km.	—	I	15	40	20	10	—	—
		II	9	80	12	80	*14	50
		III	5	60	7	30	*8	30
Lwowa 53+443 km.	P. Płaszów	I	46	70	61	40	—	—
		II	28	80	37	90	—	—
		III	17	60	23	20	—	—
Wiednia 53+528 km.	Kraków	I	53	50	70	50	—	—
		II	32	80	43	30	—	—
		III	20	—	26	50	—	—
			Rub.	kop.				
Warszawy 221 km.+288 w.	Granica Kraków	I	17	80	—	—	—	—
		II	10	80	—	—	—	—
		III	6	90	—	—	—	—

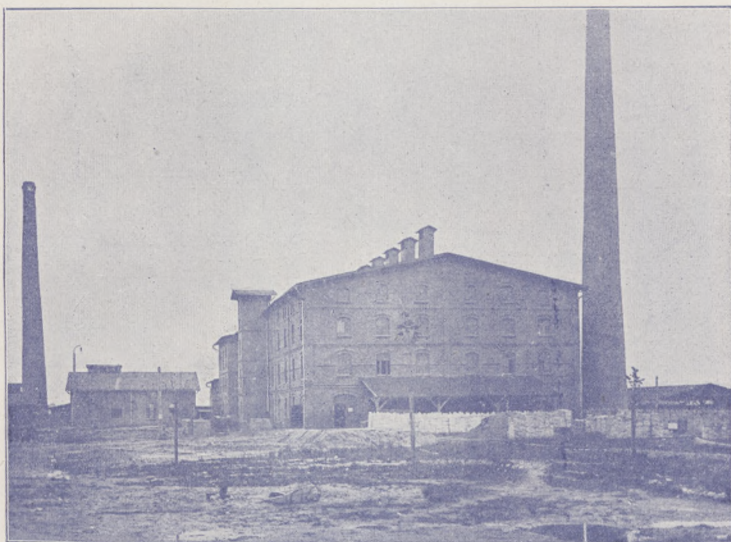
* Ceny biletów powrotnych dla członków T. T. N. ważne od 1/XI. do 30/IV.

OMYŁKI DRUKU.

Stronnica	5,	wiersz	18	od dołu,	zamiast	„wruszeniem“	ma być	„wzruszeniem“
„	12,	„	5	„ góry,	„	„dowodem“	„ „	„za dowód“
„	15,	„	9	„ dołu,	„	„Mięgusowieckich“	„ „	„Mięguszowieckich“
„	16,	„	5	„ góry,	„	„wzorem“	„ „	„mrozem“
„	21,	„	8	„ „	„	„wysoko górskiej“	„ „	„wysokogórskiej“



FABRYKA WYROBÓW SZAMOTOWYCH i KAMIONKOWYCH



w SKAWINIE.

Zakład djetetyczny



D^ra.^ SKÓRCZEWSKIEGO w Krynicy.

